

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów — Przemyśl — Krosno, wtorek 27 czerwca 1950

Klasa robotnicza godnie wita 6 rocznicę PKWN

Nowe sukcesy produkcyjne - to dalszy etap walki o pokój, postęp i socjalizm

Zaledwie kilka dni minęło od wezwania kolejarzy z Tarnowskich Gór, a apel ten odbił się wspaniałym echem wśród załóg fabryk, kopalń, hut i innych zakładów pracy.

Cała polska klasa robotnicza, wzmożoną pracą i nowymi osiągnięciami produkcyjnymi, godnie wita 6 rocznicę Manifestu Lipcowego, dając w ten sposób wyraz swej niezłomnej postawy walki o pokój i budowy socjalizmu w Polsce.

KIELCE

Coraz to nowe zakłady pracy woj. kieleckiego zobowiązują się uczcić 6-tą rocznicę Manifestu Lipcowego wzmożoną pracą, zwiększeniem oszczędności i wykonaniem dodatkowej produkcji.

Radomscy kolejarze postanowili wspólnym wysiłkiem dać nowe wartości narodowej gospodarce, wykonując ponad plan szereg prac, które dadzą oszczędności w sumie 2 mil. 114 tys. zł.

Załoga Radomskich Zakładów Obuwia postanowiła wyprodukować ponad plan obuwie na sumę 26.962.000 złotych.

KATOWICE

Klasa robotnicza Śląska przystępuje masowo do Czynu Lipcowego na apel tarnogórskich kolejarzy, chcąc dać w ten sposób wyraz swej niezłomnej woli walki o przedterminową realizację zadań produkcyjnych i utrwalenia pokoju na świecie.

Na czoło liczących zobowiązań podjętych na Śląsku dnia 24 bm. występują się postanowienia robotników huty Baildon.

Do zobowiązań wydziałów produkcyjnych huty przyłączyli się również pracownicy techniczni i administracyjni.

RZESZÓW

Fala zobowiązań Czynu Lipcowego nabiera z dnia na dzień na sile, a na apel kolejarzy z Tarnowskich Gór odpowiadają załogi fabryk, hut, kopalni i innych zakładów pracy.

W województwie rzeszowskim liczne zobowiązania podjęli również robotnicy Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego, którzy wzmożonym wysiłkiem i dodatkową produkcją chcą godnie uczcić historyczną rocznicę ogłoszenia Manifestu Lipcowego.

Na budowie Nr 60 zespoły murarskie zobowiązały się wykonać tynki ewelacyjne na 6 dni przed terminem wykonując przy tej budowie 180 proc. normy.

Robotnicy budowy Nr 78 podjęli się oddać w stanie surowym budowę na trzy tygodnie przed terminem i podnieść wydajność pracy do 120%.

Zespół ciesielski na tej budowie Jana Ciępy zobowiązał się wykonać deskowanie stropów, belek, podciągów oraz wieńców żelbetonowych budynku administracyjnego dla CHPCh. Zespół zbrojarski Wilka zobowiązał się wykonać konstrukcję budynku przedterminowo osiągając przy tym 140 proc. normy.

Zespół ciesielski Hilarego Trzeciaka zobowiązał się wykonać na budowie Nr 44 podłogi. Zaś zespół ciesielski Józefa Szerepy dodatkowo wybudować rusztowanie dla tynków wewnętrznych.

Na innej budowie murarze zespołu Adamskiego zobowiązują się przedterminowo wykończyć tynki zewnętrzne.

Zespół Heleny Puzelli zobowiązał

się dostarczyć żużel przedterminowo cieślom, potrzebny do zabezpieczenia podłóg.

Tekla Kozubek zatrudniona przy sianiu piasku zobowiązała się podnieść wydajność pracy o 30 proc.

KOLBUSZOWA

Pracownicy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kolbuszowej odpowiadając na wezwanie kolejarzy z Tarnowskich Gór zobowiązali się przepracować 600 godzin w ciągu 3 dni, pomagając przy żniwach Państwowym Gospodarstwu Rolnym. Pracownicy Prezydium PRN czynnym swym zacieśnieniu więzy sojuszu robotniczego i manifestują swą nieugiętą wolę walki o utrwalenie pokoju

JASŁO

Pracownicy Huty Szkła w Jaśle, zebrani na masowce podjęli liczne zobowiązania dla uczczenia 6 rocznicy Manifestu Lipcowego chcąc w ten sposób przyczynić się do budowy socjalizmu i utrwalenia pokoju. W jednym z punktów zobowiązań jest przestrzeganie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, rozszerzyć i upowszechnić współzawodnicstwo i racjonalizatorstwo pracy oraz pogłębić sojusz robotniczo-chłopski.

Narady aktywu gospodarczego spółdzielni produkcyjnych

WARSZAWA, 25 bm. odbyły się w poszczególnych województwach narady aktywu gospodarczego spółdzielni produkcyjnych, na których omawiano dotychczasowe osiągnięcia gospodarstw spółdzielni produkcyjnych, szybki wzrost ich liczby, wskazywano na niektóre trudności spółdzielni, piętnowano rozbijającą robotę bogaczy wiejskich i niektórych reakcyjnych księży oraz wytyczono zadania gospodarstw, związane ze zbliżającą się kampanią żniwno-omłotową.

Na naradach przemawiali m. in. W Szczecinie — członek Biura Politycznego KC PZPR, wicemarszałek tow. Zambrowski, we Wrocławiu — z-ca członka Biura Politycznego KC PZPR — wicepremier tow. Chelchowski, w Gdańsku — minister Rolnictwa i RR — Dąb-Kociół, w Krakowie — wiceprezes NKW ZSL — Ignar.

W czasie narad poszczególni uczestnicy wycieczki chłopów polskich do

ZSRR opowiadali o swych wrażeń z zwiedzanych kolchozów i stacji maszynowych.

W ożywionych dyskusjach członkowie spółdzielni produkcyjnych mówili o swych trudnościach w organizowaniu pracy w spółdzielniach produkcyjnych, o osiągnięciach w produkcji rolnej oraz ilustrowali przykładami destrukcyjną robotę wroga klasowego.

W LITERATURZE REALIZMU SOCJALISTYCZNEGO

w centrum uwagi musi stać człowiek

Obrady Walnego Zjazdu Związku Literatów Polskich

WARSZAWA. Posiedzenie popołudniowe pierwszego dnia walnego zjazdu Zw. Literatów Polskich w dniu 24 bm. rozpoczęły dalsze przemówienia delegatów zagranicznych.

Pierwszy zabrał głos wybitny pisarz francuski — Władimir Pozner.

„Przybyłem do Was — powiedział pisarz francuski — ze światła, gdzie poczuję się za zbrodnię, gdy się pisze, że dwa razy dwa jest cztery, że pokój jest naszym najcenniejszym dobrem, że lud francuski nie będzie prowadził nigdy wojny ze Związkiem Radzieckim”.

Z nami są dwaj najwięksi poeci francuscy: Aragon i Eluard. Nasi ludzie piszą powieści o Francji takiej, jaka jest dzisiaj i o Francji jutra. Podczas, gdy wydawnictwa burżuazyjne przeżywają kryzys, wydawcy literatury postępowej potroili nakłady książek. Największym powodzeniem cieszy się książka „Syn ludu” Maurice Thoreza, która rozeszła się w 500.000 egzemplarzy.

Dzisiaj burżuazja francuska bez wahania wygnalaby z kraju Adama

Generalissimus Związku Radzieckiego Józef Stalin



5 lat temu, 27 czerwca 1945 roku, wodzowi naczelnemu wszystkich sił zbrojnych ZSRR JÓZEFOWI STALINOWI nadano najwyższy tytuł wojskowy — GENERALISSIMUSA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO.

W dzień przedtem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, wyrażając wolę całego narodu radzieckiego, nagrodziło JÓZEFĄ STALINĄ drugim orderem „Zwycięstwa” za wyjątkowe zasługi w dziele zorganizowania sił zbrojnych Związku Radzieckiego i umiejętne kierowanie nimi w wojnie z hitlerowskimi Niemcami, zakończonej całkowitym zwycięstwem nad wrogiem.

Za dowodzenie Armią Czerwoną w ciężkich chwilach obrony Związku Radzieckiego i jego stolicy Moskwy, za wyjątkową odwagę i stanowczość wykazaną podczas kierowania walką z hitlerowskimi Niemcami nadano JÓZEFOWI STALINOWI miano bohatera Związku Radzieckiego i wręczono order Lenina i medal „Złotej Gwiazdy”.

Akty te były wyrazem bezgranicznej wdzięczności całego narodu radzieckiego dla wielkiego wodza, który spokojnie i nieustraszenie z niezachwianą wiarą w słuszność sprawy, prowadził go do walki i zwycięstwa.

Imię STALINA było sztandarem wokół którego cały naród radziecki skupił się i zjednoczył w ciężkich latach wojny. Z imieniem STALINA szli w bój bohaterscy żołnierze radzieccy, absolutnie pewni, że pod kierownictwem STALINA obronią Ojczyznę i rozgromią wroga.

STALIN natchnął cały naród gotowością do najwyższych ofiar w imię Ojczyzny. Mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy walczyli i pracowali nie szczędząc sił. Najgłębszy sens swoich ofiar znajdowali w prostych mądrych słowach stalinowskich.

Słowa STALINA były natchnieniem dla wszystkich ludów walczących o wolność przeciwko hitlerowskim najeźdźcom. Z nich czerpała wiarę klasa robotnicza i ludzie pracy, one dodawały sił do wytrwania partyzantom i partyzantom we wszystkich krajach Europy.

STALIN stworzył nową naukę o wojnie, nieporównanie wyższą od nauki kapitalistycznej. Strategia stalinowska jest najostrożniejszą bronią Armii Radzieckiej. W stalinowskiej szkole wychowali się dowódcy, którzy byli postrachem wroga. Z genialną przenikliwością odkrywał STALIN plany wroga i obracał je w niwecz. Bitwy, w których wojskami radzieckimi kierował towarzysze STALIN stanowią najwybitniejsze wzory sztuki wojennej.

Z tą samą genialną przenikliwością ujawnia towarzysze STALIN obecnie zbrodnicze plany wrogów pokoju. Jednocześnie towarzysze STALIN wykazał, że:

Zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju by uczynić Churchilla w dziedzinie agresji mogli siły te przewyciężyć i skierować świat na drogę nowej wojny”.

STALIN jest niezłomnym chorążym sprawy pokoju na świecie. Prości ludzie wszystkich krajów wiedzą o tym i żywią dla STALINA uczucia bezgranicznego zaufania i miłości. Cała postępowo ludzkość obchodziła jako wielkie święto 70-lecie Jego urodzin.

STALIN NA CZELE ŚWIATOWEGO OBOZU, POKOJU, STALIN WSKAZUJĄCY NARODOM DROGĘ DO WYWALCZENIA TRWAŁEGO POKOJU, TO REKOJMIĄ ZWYCIĘSTWA. TO PEWNOŚĆ, ŻE POKÓJ ZWYCIĘZY WOJNĘ. TO GWARANCJA NIEZAWISŁOŚCI I BEZPIECZEŃSTWA NARODÓW.

Do walki przeciw zbrodniczemu planom imperialistów!

Apel Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych

BERLIN. Berlińska prasa demokratyczna opublikowała apel Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, skierowany do ludności zachodnio-niemieckiej, wywołujący do wzmożenia walki przeciw planom imperialistów.

Członkowie sztabów generalnych mocarstw zachodnich — słowem apel — opracowali nowe przestępcze plany i rozpoczęli realizację tych planów. Cześć naszej pięknej prowincji reńskiej grozi ruina, a jej mieszkańcom zagłada.

Apel przypomina informacje, za-

mieszczony w „Neues Deutschland”, o przestępczych planach podmiłnowania skały Lorelei i stwierdza, że władze niemieckie zostały potwierdzone przez oficjalne władze mocarstw zachodnich.

Projektowane przez amerykański sztab generalny przestępstwo nie powinno być zrealizowane! — brzmi apel. — Nieugięta wola narodu niemieckiego powinna te plany zniweczyć. Naród niemiecki powinien pomnożyć swe wysiłki w walce o pokój i w obliczu strasznego niebezpieczeństwa zagroźającego ogromnej części naszego kraju.

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Na przykładzie wspaniałych ludzi radzieckich będziemy się uczyć jak pracować dla pokoju, dla budowy podstaw socjalizmu w Polsce

**Chłopi uczestnicy wycieczki do ZSRR
dzielą się wrażeniami z pobytu w Związku Radzieckim**

WARSZAWA. W dniu 24 bm. powrócili do Katowic, Wrocławia, Bydgoszczy, Poznania, Szczecina i Lublina delegacje chłopów, uczestników wycieczki do ZSRR, serdecznie witane przez licznie zebranych przedstawicieli społeczeństwa.

Uroczystości powitania przybyłych stały się potężną manifestacją uczuć społeczeństwa polskiego do ostoji pokoju — Związku Radzieckiego i jego wodza Generalissimusa Józefa Stalina.

W tym samym dniu odbyły się masowe zebrania, na których członkowie wycieczki podzieleni się z licznymi zebranymi przedstawicielami świata pracy wrażeniami z pobytu w ZSRR. Opowiedzieli oni o wielkich sukcesach rolników radzieckich, rozbudowie kolechów i sowchozów, o stacjach doświadczalnych i instytucjach naukowych oraz ościślej współpracy naukowców i chłopów w dziedzinie podnoszenia na coraz wyższy poziom gospodarki rolnej wsi radzieckiej.

W Katowicach uczestnicy wycieczki chłopów udali się do Wojewódzkiego Domu Kultury.

O wrażeniach z pobytu w Związku Radzieckim opowiedziała chłopka z gromady Markotów powiatu kluczborskiego Klimczak. Jako kobietę najbardziej interesowało mnie życie kobiety radzieckiej. Przekonałam się że kobiety pracują na odpowiedzialnych stanowiskach razem z mężczyznami, pracując jako brygadziści, agronomowie i przewodniczący kolechów.

Kobieta radziecka i jej dziecko żyją szczęśliwie i dostatnio, radując się życiem. Równocześnie swą pracą i nauką budują ustrój komunistyczny. Przewodniczący rolniczego zespołu spółdzielczego w Przylesiu Dolnym, powiatu gródkowskiego, Piotr Dolhanuczek stwierdził: „Przyrzekaliśmy po powrocie do naszych wsi, w swe codziennej pracy we wzmożonym tempie rozbudowywać i organizować spółdzielnie produkcyjne, gdyż tylko w ten sposób zlikwidujemy wieloletnie zacofanie wsi i przyniesiemy budowę socjalizmu w naszej Ojczyźnie.

We Wrocławiu, po uroczystym powitaniu, członkowie wycieczki udali się do sali Teatru Popularnego, gdzie na masowym zebraniu podzie-

lili się ze zgromadzonymi licznie przedstawicielami społeczeństwa wrocławskiego swymi wrażeniami z pobytu w ZSRR.

„Najwięcej — mówił Marzec — zachwylił nas wspaniały, radziecki człowiek. Będziemy stać mieć w pamięci wspaniałych bohaterów pracy Lewczuka, Daniłowa i wielu, wielu innych. Na ich przykładach będziemy się uczyć i uczyć innych jak pracować dla dobra ogółu. Dla pokoju, dla budowy podstaw socjalizmu w Polsce”.

Na zebraniu sprawozdawczym w Bydgoszczy, uczestnicy wycieczki podzieleni się z robotnikami i chłopami swymi wrażeniami, odniesionymi w czasie pobytu w ZSRR.

Zywiłymi oklaskami przyjęli zgromadzeni słowa kierownika dele-

gacji chłopów pomorskich, Olkowskiego, który powiedział m. in.:

„Przywiozimy Wam pozdrowienia od chłopów radzieckich, od ludzi wolnych, budujących w codziennej pracy dobrobyt i pokój. Wzbogaceni w doświadczenia, jakie zdobyliśmy w Związku Radzieckim, będziemy starali się przekonać wszystkich, że tylko przez socjalistyczną gospodarkę będziemy mogli zbudować u siebie dobrobyt i pokój”.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu granicznego między Węgrami a ZSRR

BUDAPESZT. Węgierski minister Spraw Zagranicznych Kallai i ambasador radziecki Kisielew dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu w przedmiocie uregulowania węgiersko-radzieckiej granicy państwowej, zawartego dnia 22 lutego br.

30-lecie Tatarskiej Autonomicznej Republiki Radzieckiej

MOSKWA. Z okazji 30-lecia Tatarskiej Autonomicznej Republiki Radzieckiej, Rada Ministrów ZSRR, KC WKP (b), Prezydium Najwyższej Rady ZSRR, Prezydium Rady Najwyższej i Rady Ministrów RSFR wyśtosowały listy gratulacyjne do Prezydium Rady Najwyższej i Rady Ministrów Tatarskiej ASRR oraz do Tatarskiego Komitetu Obwodowego WKP (b) z życzeniami dalszej owocnej pracy na polu rozwoju przemysłu, rolnictwa i kultury.

Jednocześnie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nagrodziło pracowników przemysłu, rolnictwa, nauki, kultury i sztuki Tatarskiej ASRR orderami i medalami.

W związku z powyższym niedzielną „Prawda” zamieszcza artykuł sekre-

tarza Tatarskiego Obwodowego Komitetu WKP (b) Z. Muratowa, który obrazuje olbrzymie osiągnięcia narodu tatarskiego w okresie władzy radzieckiej.

Faszystowska polityka rządu Unii Poł.-Atrykańskiej realizacją rozkazów podlegaczy wojennych Oświadczenie Brytyjskiej Partii Komunistycznej

LONDYN. Komitet Wykonawczy Brytyjskiej Partii Komunistycznej opublikował oświadczenie w związku z uchwaleniem przez parlament Unii Południowo-Atrykańskiej projektu ustawy o delegacji Partii Komunistycznej.

Obowiązkiem brytyjskiego ruchu robotniczego — stwierdza oświadczenie — jest jak najostre zaprotestowanie przeciw faszyzowskiej polityce Malana. Obowiązkiem brytyjskiego ruchu robotniczego jest zażądanie,

Uroczysta inauguracja „Dni Morza“

SZCZECIN. Nadzwyczaj uroczysty i radosny charakter miały uroczystości inauguracyjne „Dni Morza” w Szczecinie.

Port i Wały Chrobrego już w godzinach przedpołudniowych dnia 24 bm. przybrały odświętny wygląd. Na stawkach i dźwigach powiewały flagi i kody. Wszystkie budynki na Wałach, siedziba zarządu portu i Urzędu Morskiego były bogato iluminowane.

Uroczystości „Dni Morza” rozpoczęły się w Szczecinie otwarciem wielkiej wystawy marynistycznej w Muzeum Morskim. W kilku olbrzymich salach zebrano kilkadziesiąt modeli statków, fregat, łodzi pilotowych, okrętów zagłowych, sprzętu rybackiego, kompasów, kotwic, wind, itp.

W godzinach wieczornych odbyła się wspaniała defilada jednostek sportowych i wodnych oraz porowe go laboru pływającego, wśród którego znajdowały się również czechosłowackie jednostki wodne. W czasie defilady ludność puszczała tradycyjne wianki. Zapalono również olbrzymi symboliczny znicz.

Na wielkim dźwigu pływającym odbyły się występy robotniczych ze-

spółów artystycznych. Uroczystości zakończyła zabawa ludowa.

GDAŃSK. Z okazji „Dni Morza” Wybrzeże przybrało świąteczną scenerię. Domy i okna wystawowe udekorowane zostały flagami oraz portretami przywódców polskiej klasy robotniczej. Do Gdańska, Gdyni i Sopotu przybywają ze wszystkich stron Polski wycieczki robotników, chłopów i młodzieży, aby wziąć udział w licznych uroczystościach i imprezach odbywających się na Wybrzeżu.

Inauguracja „Dni Morza” w Gdańsku odbyła się nad brzegami Motławy, gdzie zgromadziło się około 20 tys. osób. Motława tonęła w powodzi światła i reflektorów. Na jej wodach odbyła się uroczystość puszczania wianków. defilada łodzi oraz większych i mniejszych statków.

W Gdyni na inaugurację „Dni Morza” młodzież i przedstawiciele organizacji społecznych uformowali manifestacyjną pochodę, który przeszedł ulicami miasta. Na placu Grunwaldzkim u stóp Kamiennej Góry, barwny pochód zatrzymał się, aby wysłuchać przemówienia gen. Wąrowskiego, prezesa Ligi Morskiej. Wieczór zakończyło puszczanie wianków w basenie jachtowym i na zatoce.

Prasa hinduska piętnuje bezczelne kłamstwa anglo-amerykańskich kolonizatorów

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Delhii:

W ostatnich czasach angielska prasa reakcyjna, w szczególności konserwatywna gazeta „Daily Telegraph and Morning Post”, wszczęła prowokacyjną kampanię, starając się zamaskować anglo-amerykańską politykę kolonizatorską w stosunku do Hindustanu i Pakistanu oraz zastraszyć ludność tych krajów szerezeniem bajek na temat „niebezpieczeństwa

wojennego”, jakie grozi rzekomo tym krajom ze strony ZSRR.

Zdradzając istotne cele tej prowokacyjnej kampanii, prowadzonej przez prasę angielską, aby wywrzeć nowy nacisk na Hindustan i Pakistan, których narody wyrażają sympatie obozowi pokoju i demokracji, dziennik domaga się, by Hindustan oświadczył, że „stoi stanowczo po stronie mocarstw zachodnich” i zajmując zdecydowane stanowisko w sprawie walki przeciwko ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu Azji.

Dziennik hinduski „Nation” podał ostrej krytykę zmyślone i prowokacyjne doniesienia „Daily Telegraph and Morning Post” o rzekomym utworzeniu przez Związek Radziecki baz wojskowych w Sinkiang. Dziennik podkreśla, że za pomocą takich kłamliwych doniesień angielskie kół rządzące usiłują „zastraszyć Indie niebezpieczeństwem ze strony ZSRR i wciągnąć je całkowicie w orbitę imperializmu anglo-amerykańskiego”.

W taki sam sposób oceniły prowokacyjne doniesienia prasy angielskiej dzienniki „Bombay Chronicle” i „Hindustan Times”, które stwierdzają, że podobne prowokacje „wywołują jedynie opór w naszym kraju”.

Obrady Walnego Zjazdu Związku Literatów Polskich

(Ciąg dalszy ze strony 1)

Umowy te — mówi Bolido Ulise — przyczyniają się do przekręcenia przeszłości, którą naród polski wspomina z największą gorącością, a naród niemiecki z największym wstydem. — Możliwość przemiana tej przeszłości została stworzona przez stalinowską politykę pokoju, w której ramach naród polski i naród niemiecki znalazły podstawę do pokojowego współżycia przez ustalenie granicy w myśl układu poczdamskiego.

Po przemówieniach powitalnych, referat pt. „O stanie badań literackich w Polsce” wygłosił Stefan Żółkiewski, dyrektor Instytutu Badań Literackich.

Po referacie S. Żółkiewskiego rozwinęła się dyskusja.

Pierwszy zabrał głos w dyskusji T. Borowski, podkreślając, że pisarz musi wyrażać w sobie czujność, aby móc reagować w każdej chwili i w każdym miejscu na wroga klasowego. Mówca wskazuje też na potrzebę pilnego studiowania osiągnięć literatury radzieckiej i postępowej literatury świata.

Kolejny mówca — M. Jastrun polemizował z niektórymi wywodami A. Ważyka i rozwijając szereg zagadnień, dotyczących poezji współczesnej, wskazał na potrzebę podniesienia zarówno ideologicznej, jak artystycznej jakości poezji w Polsce.

Przedstawiciel Zarządu Głównego Związku młodzieży Polskiej — Wróblewski podkreślił konieczność rozłoczenia przez Związek Literatów i ZMP opieki nad młodymi kadrami literatów.

Lichniak przedstawiciel grupy pisarzy katolickich — złożył oświadczenie, że aczkolwiek pisarzy katolickich różni od pisarzy marksistowskich pogląd na świat — nie różni ich jednak pogląd na walkę o utrwale nie pokoju światowego.

Dalszy ciąg dyskusji zapoczątkowała niezwykle interesująca i wni-

kliwa, dłuższa wypowiedź M. Kierczyńskiej na temat podstawowego dla naszej literatury współczesnej zagadnienia realizmu socjalistycznego.

Kolejny mówca, młody poeta — W. Woroszyński zarzuca niektórym pisarzom starszego pokolenia niedocenianie lub wręcz lekceważenie młodego czytelnika.

Jan Kott polemizował z wywodami A. Ważyka, oraz omówił krytycznie niektóre działy tygodnika „Nowa Kultura”.

Kierowniczka Wydziału Oświaty i Kultury przy CRZZ, Cieślukowska omówiła zagadnienie łączności twórcy z masami poprzez wielotysięczną sieć świetlic robotniczych i chłopskich, w których rozwija się wielki ruch kulturalny naszego kraju oraz przez bezpośrednie stykanie się z zakładami produkcyjnymi, ze swą budującą nową formę pracy.

Zabrał następnie głos wybitny pisarz radziecki, A. Surkow, który w dłuższym przemówieniu podał ostrej krytyce elementy idealistyczne w twórczości literackiej oraz omówił udział literatury realizmu socjalistycznego w budowie nowego życia, nowego człowieka.

Przemówienie pisarza radzieckiego, głębokie w treści, a zarazem proste i piękne w formie, ilustrowane znakomicie recytowanymi cytatami z dzieł poetów radzieckich — wygłoszone zostało z porywanym zapalem i siłą przekonania.

Zebrani wysłuchali wypowiedzi pisarza radzieckiego dosłownie z zapartym tchem.

Streszczenie przemówienia A. Surokowa podamy w najbliższych numerach.

W godzinach popołudniowych odbył się dalszy ciąg dyskusji, w której wziął udział m. in. wiceminister W. Sokorski. Dyskusję podsumował Jerzy Patrament.

W sojuszu z gestapo przeciwko ludowi polskiemu

Nie jeden fakt zdrady przywódców AK i NSZ ujawniły procesy polityczne w minionych latach. Powszechnie wiadomo o pertraktacjach Bora-Komorowskiego z oprawcą Warszawy von Bachem o „tajemniczych” spotkaniach Pełczyńskiego z wysokimi przedstawicielami władz okupacyjnych w Polsce, o konszachtach Lipińskiego z oficerem gestapo do specjalnych zadań, Spielkerem o kontaktach tegoż Spielkera ze sztabem NSZ, o roli osławionej brygady świętokrzyskiej, w zwalczaniu PPR i AL, o zdradzieckim, haniebnym wycofaniu się tej brygady do Niemiec pod opiekunczymi skrzydłami hitlerowców, o wymianie usług między gestapo, a wywiadem AK, o zwalczaniu podziemnego ruchu lewicowego w Polsce, o niekremnej robocie delegatury na kraj, zwłaszcza tzw. antyka (akcja antykomunistyczna).

Głównym i najważniejszym motorem polityki reakcji polskiej była obrona interesów burżuazji i obszarnictwa, dążenie za wszelką cenę do utrzymania kapitalizmu, lęk przed władzą ludu i nieważność do kraju socjalizmu — Związku Radzieckiego.

Toczący się od kilku dni w Warszawie proces członków AK, którzy po wyzwoleniu zorganizowali bandę NSZ, pokazuje, jak zdradziecka polityka reakcji polskiej realizowana była na niższych szczeblach organizacyjnych w danym wypadku w podokręgu AK w Płocku.

A więc oskarżony Przybyłowski na przykład członek AK, zostaje skierowany, jako „wtyczka” do AL i PPR, sporządza wykazy członków tych organizacji, przekazuje je władzom AK, później zaś również gestapo. Staje się konfidentem hitlerowskiej policji politycznej, przyjmuje od gestapowskiego oficera Kiessera, polecenia zamordowania działaczy lewicowych, „Marty” i „Kuby”.

Nie jest to fakt odosobniony w płockim podokręgu AK. Podobną „działalność” rozwijali współoskarżeni Przybyłowskiego: Lewandowski i

Nowak oraz ich szefowie z AK i służby cywilnej narodu — Stempczyński, Grabecki, Jaworski, Kamiński i inni. Konferują oni z gestapowcami:

Kiessere, Baufeldem i Kuntzem; mówi się o wspólnocie celu — walce ze Związkiem Radzieckim, z lewicą polską, z rządem lubelskim, z Wojskiem Polskim.

Ta niekremna, zdradziecka robota jest głęboko zakonspirowana, ukryta przed opinią publiczną dla uniknięcia — jak mówi oskarżony Bronarski — „odprysków organizacyjnych”.

Nie można również zorganizować — jak sobie tego życzył Kiessler — specjalnych bojówek antylewicowych, bo według zeznań samych oskarżonych akcja ta napotkałaby na zdecydowany opór miejscowej ludności.

Tak więc polscy faszyci i zdraycy realizowali swoją zbrodniczą, antynarodową politykę w sojuszu z hitleryzmem, szermując oszukańczo patriotycznymi hasłami w obawie przed całkowitym bankructwem politycznym i gniewem ludu. Nie ominęło ich bankructwo polityczne, nie ominało ich również gniew ludu, którego wyrazicielem jest dzisiaj sąd Ludowego Państwa Polskiego.

Jednakże nie tylko działalność okupacyjną oskarżonych i ich mocodawców jest powodem gniewu ludu. Nie mało krwi polskiej przelali oni również po wyzwoleniu. Dziesiątki rodzin oplakują swych najbliższych, pomordowanych przez oskarżonych.

Zabójstwa działaczy lewicowych, funkcjonariuszy MO i UB, katowanie, rabunki, sabotaż i szpiegostwo, oto metody walki z Polską Ludową, stosowane przez oskarżonych — członków bandy NSZ, a ze szczególną zaciętością i gorliwością przez zbrodniarza w sutannie, kleryka i studenta teologii — Stefana Majewskiego.

Polska Ludowa sparaliżowała zbrodniczą działalność naśladawcy i sojusznika hitleryzmu — rodzimego faszystu i zwycięsko buduje nowe, lepsze życie.

J. F. Ch.

Normowanie pracy - ważnym czynnikiem usprawnienia GOSPODARSTWA NARODOWEGO

REALIZACJA PLANU 6-LETNIEGO WYMAGA M. IN. PRAWIDŁOWEGO ROZWIĄZANIA ZAGADNIENIA NORMOWANIA PRACY. ALBOWIEM, — JAK UCZY TOWARZYSZ STALIN — „BEZ NORMOWANIA TECHNICZNEGO NIEMOŻLIWA JEST PLANOWA GOSPODARKA. PRÓCZ TEGO NORMY TECHNICZNE POTRZEBNE SĄ NA TO, ABY MASY ZACOFANE PODNOŚĆ DO POZIOMU PRZODUJĄCYCH. NORMY TECHNICZNE — TO WIELKA SIŁA REGULUJĄCA, ORGANIZUJĄCA W FABRYCE SZEROKIE MASY ROBOTNICZE WOKÓŁ PRZODUJĄCYCH ELEMENTÓW KLASY ROBOTNICZEJ“.

Techniczne normowanie pracy — to dokładne, naukowe oznaczenie czasu, w ciągu którego winna być wykonana określona praca.

Nie jest to jednak zadanie proste. Normowanie pracy bowiem wymaga wszechstronnej analizy procesu produkcyjnego, dokładnego opracowania jego poszczególnych elementów, ustalenia najbardziej prawidłowych metod wykorzystania maszyn i urządzeń, racjonalnej organizacji miejsca pracy oraz uwzględnienia doświadczeń współzawodniczą, a zwłaszcza przodowników.

Trzeba zatem prawidłowo zaprojektować proces technologiczny, tj. określić, co i w jakim porządku należy czynić oraz ustalić normę, tj. wskazać, jak i w jakim czasie wykonać robotę.

Naukowo, na podstawie drobiazgowych badań ustaloną normę pracy w odróżnieniu od norm opartych na danych szacunkowych lub statystycznych, nazywamy normą techniczną.

W Polsce niewiele jeszcze prac objętych jest normowaniem technicznym. W licznych, wielkich nawet zakładach przemysłowych nie istnieją normy dla wielu rodzajów pracy, a robotnicy sami wpisują sobie na kartach roboczych czas, zużywany na poszczególne czynności. Jest to przyczyną wielu niedociągnięć i błędów w planowaniu wewnątrzfabrycznym, w organizacji pracy, w stosowaniu socjalistycznego systemu pracy, tj. w uzależnianiu zarobku od ilości i jakości pracy.

Bogate doświadczenia w dziedzinie normowania pracy posiada Związek Radziecki, gdzie normy techniczne oparte są na wieloletniej praktyce i gruntownej, precyzyjnej analizie warunków pracy, jej organizacji, możliwości technicznych maszyn, metod pracy stacjonarzystów itp. Każdy robotnik radziecki,

przystępując do pracy, zapoznaje się dokładnie z normami, każdy technik i inżynier radziecki zna problematykę normowania pracy.

Normy techniczne w ZSRR stały się potężnym czynnikiem, regulującym i organizującym produkcję oraz narzucającym dyscyplinę, kierownictwu technicznemu i robotnikom prawidłowe metody organizacji, podziału pracy oraz obsługi urządzeń produkcyjnych.

Ogłoszona przed miesiącem uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów reguluje zagadnienia normowania pracy.

Przewiduje ona powołanie w przedsiębiorstwach produkcyjnych, zatrudniających więcej niż 200 robotników, techników normowania pracy oraz stworzenie odpowiednich komórek w przedsiębiorstwach, centralnych zarządach i ministerstwach gospodarczych.

Zadaniem techników normowania pracy będzie wprowadzenie norm tam gdzie one nie istnieją i systematyczna kontrola ich wykonania, przestrzeganie określonych stawek zarobkowych. Technik normowania musi baczyć, aby warunki pracy odpowiadały ściśle warunkom określonym przy ustalaniu norm, aby było przestrzegane rozczłonkowanie procesu produkcyjnego na poszczególne części. Powinien on np. wyjaśniać robotnikom zatrudnionym przy pilowaniu drewna, że transport materiału na odległość większą niż 3 metry, jest pracą dodatkową, nieprzewidzianą przy opracowywaniu norm.

Do obowiązków technika normowania pracy należy również współpraca z aktywnym robotniczym i administracją w organizowaniu współzawodnicstwa w oparciu o normy, pomoc i doszkalanie robotników niewykonywujących normy, anali za wydajności pracy oraz metod

stosowanych przez przodowników i racjonalizatorów, popularyzacja we spół z organizacjami partyjnymi i związkowymi ich osiągnięć, badanie postępu w zakresie mechanizacji pracy i rozpowszechnienia nowych, wydajniejszych metod produkcyjnych, jak również stałe konfrontowanie istniejących norm z życiem.

Normy bowiem nie są wieczne i muszą się zmieniać. W miarę modernizacji parku maszynowego, ulepszenia organizacji pracy i rozpowszechniania wśród robotników doskonalszych metod produkcyjnych, wydajność oczywiście znacznie wzrasta.

Jasne jest np., że przy nowym trójkomowym lub taśmowym, o wiele wydajniejszym systemie pracy murarzy nie można utrzymać starych norm przewidzianych dla robotników pracujących tradycyjnym sposobem w pojedynkę.

Nie można również zachować norm urobku przewidzianego w przemyśle węglowym dla rębacza pracującego świdrem, gdy go się wyposaża w nowoczesną maszynę-wrębówkę. Stare normy w nowych warunkach stają się nieżyłowe, za niskie, wsteczne, demobilizujące, dezorganizujące planowanie, dojrzejwią do tego, aby je zmienić, o czym sygnalizować winien przede wszystkim technik normowania pracy.

Ponieważ komórki normowania pracy są u nas dopiero w stadium organizacji, przeto technicy normowania, obejmując stanowiska, muszą skontrolować istniejące normy. W niektórych bowiem zakładach pracy całe niemal załogi przekraczają normy np. o 200 proc. Jest to dowód, że normy są za niskie, źle opracowane. Normy techniczne bowiem muszą odpowiadać przeciętnym możliwościom dobre pracującego robotnika w określonych warunkach produkcyjnych.

Odpowiedzialne zadania, stojące przed technikami normowania pracy, wymagają oczywiście wysokich kwalifikacji.

Zawód technika normowania pracy należy do tych zawodów, które nie były w ogóle znane w Polsce kapitalistycznej. Toteż szybkie, intensywne szkolenie kadr techników normowania pracy jest niezwykle pilne. J. F. Ch.

O kadry dla przemysłu chemicznego

Przemysł chemiczny stanie się w toku realizacji Planu 6-letniego drugim naszym — po węglowym — przemysłem narodowym. Polski przemysł chemiczny posiada bowiem przyrodzone, korzystne warunki rozwoju: bogate złoża węgla, soli kamiennych, kamienia wapiennego, wielu cennych minerałów, jak anhydryt, gips, kaolin, magnezyt oraz poważne zasoby rud: cynku, ołowiu i arsenu.

W okresie lat 1950 — 55 nie tylko zwiększymy produkcję nawozów sztucznych o 250 do 330 proc. w porównaniu z rokiem 1949 (kiedy to dostarczono rolnictwu nawozów w wysokości dwukrotnie wyższej niż przed wojną), a produkcję przemysłu sodowego czterokrotnie w porównaniu z rokiem 1937, lecz zaczniemy produkować takie artykuły, jak benzyna syntetyczna, syntetyczny kauczuk, włókno syntetyczne, masy plastyczne, nowe wysokowartościowe barwniki. Ponadto nasz przemysł farmaceutyczny dostarczy poważne ilości najważniejszych i najkonieczniejszych leków.

Oczywiście na tak szeroką skalę planowana rozbudowa nowych u nas działów przemysłu (wskaźnik wartości produkcji chemicznej wynoszący w roku 1955 — 294 przy 100 — w roku 1949) wymaga wielkich inwestycji.

Szybki rozwój naszego przemysłu metalowego i posiadanie przez przemysł chemiczny kilku własnych wytwórni aparatury chemicznej pozwala na pokrycie zapotrzebowania inwestycyjnego w znacznej części własnymi siłami. Mamy również zapewnioną pomoc Związku Radzieckiego, współpracujemy ściśle z krajami demokracji ludowej, co zabezpiecza niezbędne dostawy zagranicę. Na okres Planu 6-letniego przypadają terminy dostaw 6-ciu kopl. urządzeń fabryk chemicznych z ZSRR, a ponadto szereg dostaw radzieckich dla tych przemy-

słów, których rozwój warunkuje rozbudowę przemysłu chemicznego (np. energetyka).

Produkcja chemiczna napotyka jednak na trudności wskutek braku dostatecznej ilości wykwalifikowanych pracowników: inżynierów i techników, majstrów, brygadzystów i kwalifikowanych robotników. O sprawach tych mówił na ostatnim Plenum KC naszej Partii towarzysz Bolesław Bierut, zwracając uwagę, że rozwój gałęzi produkcji, które w Polsce przedwojennie nie istniały, jak np. benzyny syntetycznej, kauczuku syntetycznego, syntetycznego włókna, mas plastycznych itd., stawia przed nami zadanie wykształcenia nowych i wykwalifikowanych i kierowniczych kadr.

Abym zadaniu temu podołać, zaplanowano taką rozbudowę szkolnictwa zawodowego dla potrzeb chemii, by w okresie Planu 6-letniego ilość pracowników przemysłu chemicznego mogła się podwoić. Program szkolenia obejmuje systematyczne podnoszenie kwalifikacji pracowników zatrudnionych w przemyśle chemicznym. Zorganizowano również kilkumiesięczne kursy dokształcające, na których każdy robotnik ma możliwość specjalizowania się w określonej dziedzinie. Kursy te szeroko otwierają drogę do awansu społecznego, pozwalają realizować zasadę: „coraz więcej wysuniętych, ale ani

jednego wysuniętego, któryby nie przeszedł uprzednio wstępnego szkolenia“.

Poważnej ilości techników-chemików i techników-mechaników mają dostarczyć przemysłowi chemicznemu gimnazja i licea chemiczne, których mamy obecnie 52. Program tych szkół daje absolwentom nie tylko wiadomości teoretyczne, lecz i umiejętności praktyczne nabywane dzięki bezpośredniemu powiązaniu szkoły z fabryką (szkoły mieszczą się zazwyczaj w ośrodkach przemysłu chemicznego). Nie które zajęcia szkolne odbywają się w zakładach pracy, uczniowie biorą udział w naradach wytwórczych i racjonalizatorskich. Obowiązują ich również systematyczne praktyki wakacyjne.

Przechodząc do sprawy kadr inżynierów-chemików, należy obok szkolenia młodych kadr inżynierskich na wydziałach uniwersytetów i politechnik zrealizować hasło: „Inżynierowie do produkcji“.

Wielu inżynierów chemików nie wykorzystywało i jeszcze dziś nie wykorzystuje swych umiejętności. Muszą być oni przesunięci z innych zajęć do produkcji.

Biorąc pod uwagę fakt, że 80% stanowisk w przemyśle chemicznym doskonale obsadzić można kobietami, należy sprawę wciągnięcia kobiet do zawodu chemika postawić na czołowym miejscu w walce o nowe, młode kadry.

Sprężyste i prawidłowe rozwiązanie zagadnienia kadr dla przemysłu chemicznego, to jeden z warunków wykonania trudnych zadań Planu 6-letniego w zakresie budowy wielkiej chemii. W. T.

Duże osiągnięcia węzła kolejowego w Zagórz nie mogą zasłaniać organizacji partyjnej niedociągnięć i braków w jej pracy

— Ktoby pomyślał przed wojną, że teraz będą tu kursować pociągi: Zagórz — Warszawa, Zagórz — Kraków, z wygodnymi wagonami II-giej klasy — z nutą zadowolenia w głosie zwrócił się dwudziestokilkuletni student ze znaczkami Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie w klapie marynarki do swego towarzysza podróży.

Obaj studenci — jak wynikało z rozmowy — pochodzą z okolic Sannoka i o przypadkowo usłyszone zdanie z ich pogawędki w pociągu kursującym na trasie Kraków — Zagórz, charakteryzuje dobitnie zmiany jakie zachodzą obecnie w naszej Ojczyźnie: — synowie chłopów kształcą się na inżynierów, a małe miasta przed wrześnie „zabite deskami prowincje“ — włączają się do ogólnego wysiłku rozbudowy gospodarczej Polski, do budowy socjalizmu.

Takim miastem jest teraz kolejowy Zagórz. Małe kolejarskie osiedle świadomych budowniczych nowego ustroju. Bezpośrednie połączenie ze stolicą otworzy kolejarzom Zagórz, jakdyby magistrale, po której ze zdwojoną szybkością przebiegają pociągi, przyjmowane i wykonywane są coraz to nowe zadania w walce o plan sześciolletni.

28 marca kolejarze bydgoscy Czapyk, Krygier i Szwarz złożyli meldunek, który stał się początkiem przełomu w pracy polskich maszynistów:

„Nasze zobowiązanie przejechała w czasie od naprawy głównej do naprawy średniej 90 tys. parowozokilometrów, bez wycofania parowozu z turnusu pracy do naprawy bieżącej i na plukanie kotła zostało wykonane“.

Meldunek ten, dla maszynistów okręgu katowickiego, szczecińskiego, poznańskiego, krakowskiego i innych był bodźcem do podejmowania i zwiększania dotychczasowych zobowiązań długofalowych.

Zagórscy maszyniści Michał Cwiklik, Jan Fiedler i Julian Czech — tworzący z pomocnikami 3 drużyny obsługujące parowóz OI. 12-14, w tym czasie przejechali — przy normie 55 tys. km — 110 tys. km bez średniego remontu (z plukaniem kotła).

Na sukces bydgoskiej trójki maszynistów odpowiedzieli ze swoimi pomocnikami Józefem Fornalem, Józefem Furdatem i Emilem Tulaczem podwyższeniem swojego zobowiązania, do dalszego przejechania bez średniego remontu i defektów parowozu 55 tys. km, to znaczy do przejechania ogółem 165 tys. km.

Nie jest przypadkiem, że z trzech maszynistów przodujących drużyn, obsługujących parowóz OI 12 - 14 dwóch jest członkami Partii i że właśnie ta drużyna podjęła się trudnego zadania przejechania 165 tys. km bez remontów średnich i defektów, w górzystym terenie Podkarpacia, na nie nowym typie parowozu. — Przed podjęciem zobowiązania towarzysze Cwiklik i Czech przysiedli towarzysze przy klerownictwie organizacji partyjnej węzła i od sekretarza KM Świętłochowskiego, od Oddziałowej Organizacji Partyjnej parowozowni i zawiadowcy. tow. Karelę otrzymali zapewnienie stałej pomocy.

Od dnia podjęcia tego jednego z najwyższych zobowiązań w Polsce dla zmobilizowanych przez organizację partyjną robotników warsztatu, parowóz OI 12-14 stał się „oczkiem w głowie“. Chodzą teraz koło niego i doglądają go niezwykle starannie, chcąc swą pracą, zapewnić ich kolegom z obsługi, jak najdłuższy przebieg parowozu. Każdy przejechany kilometr zbliżający dzień wykonania zobowiązania długofalowego staje się zarówno sukcesem maszynistów jak robotników warsztatów i kierownictwa parowozowni. Każdy przejechany kilometr jest sprawdzianem umiejętności powiązania pracy politycznej organizacji partyjnej z zagadnieniami produkcyjnymi.

31 maja, kiedy w wybijającej się we współzawodnicztwie długofalowym katowickiej DOKP maszynista Piotr Telizyn przejechał 120 tys. km bez remontu średniego (zo bowiązał się do 160 tys. km) uzyskując najlepszy wynik okręgu — w mało znanym Zagórz, towarzysze obsługujący starego typu parowóz OI 12-14 notowali już, na swoim koncie podkarpackiej górskiej trasy, — o najdłuższym przebiegu 114 km a najmniejszym 6,5 km 125.388 km przejechane bez średniego remontu i defektu parowozu!

Dziś przejechali on już 131 tys. km zaoszczędzając państwu około 3 milionów złotych i z każdym dniem zbliżają się do wykonania 300 proc. normy.

Zobowiązania długofalowe w Zagórz, podjęły także inne drużyny parowozowe. Maszyniści Jan Chyła, Bronisław Pomykała, Stanisław Marcinkowski z pomocnikami P. Wołańskim, J. Kucharskim i W. Stachem przejechali już 83 tys. km z przewidzianych zobowiązaniem 110 tys km bez średniego remontu i defektu. Podobne zobowiązanie podjęły także drużyny J. Bańczuka, M. Żubryda, T. Masnyka.

Sukcesy współzawodnicztwa długofalowego nie mogą zasłaniać organizacji partyjnej w Zagórz, niedociągnięć i braków w jej pracy. Jednym z nich jest nierealizowanie statutowego zadania stałej troski o poprawę materialnych i kulturalnych warunków życia mas pracujących, o zaspakajanie ich codziennych potrzeb.

Uwidoczniła się to w braku opieki nad przodownikami pracy — jakimi są bezsprzecznie m. in. maszyniści drużyn obsługujących parowóz OI 12-14 — maszyniści mimo 9-miesięcznego udziału we współzawodnicztwie i wyników w pracy o znaczeniu ogólnopolskim nie zostali wyróżnieni np. ani dyplomami ani premiami za wydatną pracę.

Podobnie wyraźnie uwidoczniła się brak troski organizacji partyjnej o robotników parowozowni w zaspokojeniu elementarnych potrzeb higienicznych, związanych z pracą zawodową. Po interwencjach organizacji partyjnej i długich staraniach towarzyszy miejscowego koła ZZK, zostały wybudowane łazienki z wannami, umywalkami i prysznicami.

Cóż z tego jednak, że zostały wybudowane i urządzone nowoczesnie, kiedy nie uruchomiono ich dotychczas. Maszyniści oraz robotnicy parowozowni w Zagórz znajdują się nadal w tych samych niedostatecznych warunkach higienicznych jak 4 lata temu.

Organizacja partyjna w Zagórz winna wykazać więcej śmiałości w przewyżnianiu trudności, związanych z ostatecznym oddaniem łazienek do użytku robotników parowozowni. Obecne oczekiwanie, kiedy zajmą się tą sprawą „czynniki nadzędne“ jest swego rodzaju niefrasobliwością w pracy partyjnej i wywołuje zrozumiałe niezadowolenie u robotników parowozowni.

Przed wszystkim jednak, w każdej miejscowości w pracy organizacji partyjnej w Zagórz winna stała opieka nad przodownikami pracy. Towarzysze z Zagórz winni wyciągnąć z IV Plenum wnioski do swego terenu działalności i w przodownikach pracy widzieć ludzi, którzy rewolucjonizując stare metody pracy, zdają egzamin swoich umiejętności organizacyjnych i technicznych — pozwalający na awansowanie ich na kierownicze stanowiska. Tak więc organizacja partyjna węzła kolejowego w Zagórz winna widzieć za osiągnięciami produkcyjnymi ich twórców — maszynistów i robotników, bo tylko przez ściśle związane się z masami, sukcesy te mogą być stałe i mogą dalej wzrastać.

JERZY POPOW

Musimy nieustannie czuwać nad realizacją ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy

Szeroka i szczegółowa kontrola, przeprowadzona przez przedstawicieli prokuratury i związków zawodowych wykonywana przez poszczególnych kierowników zakładów pracy ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, pozwała już na wyciągnięcie pewnych wniosków.

Mianowicie, tam, gdzie kierownicy zakładów w pełni wprowadziło w życie postanowienia nowej ustawy, gdzie wyciąga się przewidziane prawem konsekwencje w stosunku do łazików, przy równoczesnym wychowawczym oddziaływaniu organizacji partyjnej — a przede wszystkim agitatorów, wyjaśniających założeń treść ustawy i jej znaczenie dla klasy robotniczej — tam nieusprawiedliwiona nieobecność i spóźnienia maleją z tygodnia na tydzień. W następstwie — wzrasta produkcja.

Znaczne sukcesy w walce o dyscyplinę pracy odniosły ostatnio PZPB im. Dzierżyńskiego. Jeszcze w pierwszej połowie maja było tutaj 6,46 procent nieobecności, z czego 1,28 nieusprawiedliwionych. Obecnie odsetek ten zmalał do 4,46 w tym 0,6 bez usprawiedliwienia. Co wpłynęło na podniesienie dyscypliny pracy w PZPB im. Dzierżyńskiego? Przede wszystkim fakt że akcja mająca na celu zapoznanie załogi z nową ustawą, podniesienie świadomości wśród robotników, utrwalenie w nich socjalistycznego stosunku do pracy nie zakończyła się — jak to było w wielu innych zakładach — na kampanii przygotowawczej, lecz jest dalej prowadzona przez organizację partyjną, administrację i radę zakładową. Równolegle z agitatorami partyjnymi i mężami zaufania działają Liga Kobiet oraz koło ZMP.

Jednocześnie dyrekcja, zgodnie z postanowieniami ustawy, zastosowała sankcje wobec naborczych łazików. Już wkrótce po wejściu w życie ustawy skierowano do sądu sprawę robotnika wykańczalni, Bednarka, który bez usprawiedliwienia opuścił kilka dni pracy. Wszystkie te czynniki sprawiły, że liczba opuszczających pracę zmniejszyła się.

Kierownictwo zakładów oraz organizacja partyjna nadal prowadzi energiczną walkę o socjalistyczną dyscyplinę pracy w fabryce.

Szeroka akcja uświadamiająca prowadzona jest również w PZPB im. Armii Ludowej w Rudzie Pabianickiej. Wydając orzeczenie, lub karząc „bumelanta”, tłumaczy mu się jednocześnie szkodliwość jego stosunku do pracy, aby zrozumiał swe przewinienie i przekonał się, że kara słuszną została nałożona. Ta praca wychowawcza daje dobre wyniki — odsetek nieusprawiedliwionych nieobecności zmalał do 0,5 proc., gdy jeszcze do niedawna wynosił 1,4 proc. Odsetek spóźniających się spadł do 0,07 proc.

W PZPB im. Stalina przodownicy pracy tow. Malicka i Zimoń stwierdzają, że obecnie dzięki zmniejszeniu się absencji, przadki już nie czekają na niedoprzęd. Zlikwidowano też wcześniejsze odchodzenie od maszyn, co często zdarzało się dawniej w ich przedsiębiorstwie. W fabryce dają się coraz częściej słyszeć głosy, że dzięki ustawie uniknie się wielu trudności. Każdy bowiem zdaje sobie sprawę, że niewykonywanie planów przez przedsiębiorstwo, „nadrabianie” w soboty, wypływały z ogromnego odsetka straconych roboczo-godzin.

Złe się za to działo w Radomskich Zakładach Fajansu Nr 2, gdzie niewłaściwie pracowali agitatorzy. Organizacja partyjna w tych zakładach nie poświęciła ani jednego zebrania problemowi absencji. W poszczególnych wypadkach opuszczenia pracy organizacja partyjna ani rada zakładowa nie starały się dociec przyczyn łazikowstwa. Gdy pracownik zjawił się z powrotem do pracy, nikt z nim nie rozmawiał na temat jego samowolnego opuszczenia dnia pracy, czy spóźnienia.

Słabość grup agitatorów, słaba aktywność organizacji partyjnej daje się odczuwać również w Radomskich Zakładach Obuwia, w fabryce „Kamienka” w Skarżysku, w niektórych oddziałach huty „Ostrowiec”, co odbiło się ujemnie na dyscyplinie pracy.

W fabryce budowy maszyn papierniczych dyrektor nie zorganizował i nie zabezpieczył dostatecznie kontroli obecności. Kierownik personalny nie zna przepisów ustawy, a organizacja partyjna zamiast zmobilizować kierownictwo i załogę — ogranicza się do stwierdzenia, że „w kierownictwie brak dostatecznego zainteresowania tą sprawą”.

Jest źle, gdy kierownika zakładu pracy cechuje niedbały stosunek do ustawy. Kierownicy zakładów pracy muszą pamiętać, że oni to przede wszystkim odpowiedzialni są za zabezpieczenie socjalistycznej dyscypliny pracy. Odpowiedzialni są z tytułu postanowień samej ustawy i z tytułu zajmowanego stanowiska za wykonanie planu produkcji. Złe jest również, gdy organizacja partyjna jest bierna, nie mobilizuje załogi, nie czuwa nad kontrolą wykonania postanowień ustawy.

Nasuwa się nieodparcie wniosek: tam gdzie organizacja partyjna zaniedbuje robotę uświadamiającą, gdzie grupy agitatorów istnieją jedynie na papierze — tam świadomość wykonywanych obowiązków jest mniejsza, mniejsza dyscyplina pracy, większa zaś ilość bumelantów. Każdy proces o naruszeniu ustawy, to nie tylko ukaranie winnego, któremu obojętne są wysiłki całej załogi — to jednocześnie plama na honorze załogi zarzut przeciwko organizacji partyjnej, że oddziaływaniem ideologicznym nie obejmuje całej załogi.

Zagadnienie absencji jest zagadnieniem wykonania lub niewykonania planu. W zakładach, gdzie kierownictwo i organizacja partyjna stanęły na wysokości zadania, podwyższyła się produkcja. Tak na przykład w wyniku zmniejszenia się ilości nieusprawiedliwionych nieobecności w całym przemyśle węglowym o przeszło 50 proc. każdy dzień przynosi dodatkowo około 5.000 ton węgla.

Toteż walka o socjalistyczną dyscyplinę pracy musi być wysuwana jako celowe zadanie, stojące przed wszystkimi ogniwami partii, administracji i związków zawodowych. Od nich to zależy wyższy poziom produkcji, a co za tym idzie — szybszy wzrost dobrobytu ludzi pracy.

Spółdzielnia produkcyjna w Sośnicy potrzebuje pomocy

POWSTANIE SPÓŁDZIELNI

Spółdzielnia produkcyjna w Sośnicy powstała w grudniu ub. r. Przytępiono do niej 24 członków z ogólnym wkładem 190 ha ziemi. Część z nich, posiadająca indywidualne gospodarstwa, to ludzie świadomi, pełni zapału i wiary, że nowa zespolona forma gospodarowania lepsza od dotychczasowej drobnorolniczej ułatwia mechanizację pracy, zwiększa urodzaje, daje dobrobyt.

PRACE WIOSENNE I PIERWSZE TRUDNOŚCI

Na wiosnę br. spółdzielnia przystąpiła do pierwszych wspólnych prac, do zasiewów zbóż jarych i mieszanek do sadzenia okopowych. Przy wszystkich pracach wiosennych użyto traktorów, siewników, kultywatorów i innych maszyn rolniczych, dzięki czemu 6 członków spółdzielni wykonało plan wiosennej akcji siewnej w 100 proc.

Od tej chwili zaczęły narastać trudności.

Pogoda wiosenna sprzyjała szybkiej wegetacji zbóż i okopowych, ale i równocześnie wegetacji chwastów, które szczególnie w burakach i ziemniakach bujnie się rozrosły. Buraki wymagają pojedynkowania, kilkakrotnie go pielenia i wielkiej pieczołowitej obróbki. Tej samej pracy wymagają ziemniaki. A tych sześciu nie mogli dać sobie rady na 18 ha ziemniaków i 3 i pół ha buraków.

Pomoc, jaką uzyskano z Ośrodka Szkoleniowego w Radymnie, dzięki tow. Granatowi, opiekunowi spółdzielni, była jednak niewystarczająca. — Ziemniaki obrobiono w 50 proc., buraki w 10 proc.

NIEWŁAŚCIWY SKŁAD CZŁONKÓW

Stan ten jest wynikiem zbyt mechanicznego werbowania członków do spółdzielni. Zapomniano o podstawowej zasadzie, że spółdzielczość produkcyjna na wsi powstawać będzie w ostrej, nieprzejednanej walce klasowej. Werbowano ludzi nie posiadających własnych gospodarstw, przy-

dzielano im ziemię i na tym się kończyło. Nie zadano sobie trudu, werbować członków spośród mało i średnio rolnych chłopów, których jedynym i podstawowym źródłem utrzymania jest praca na roli.

Z całego zespołu członków najofiarniej i z samozaparciem pracują: ob. TADEUSZ CHLEBUS, wiceprzewodniczący Zarządu Spółdzielni, TADEUSZ RUT, STANISŁAW PRZYBYŁA, ANDRZEJ POLCAJ, ANDRZEJ BACAL.

Nie mogą pomóc spółdzielni w pracy ze zrozumiałych względów tow. Barci kowski przewodniczący, pełniący równocześnie funkcję administratora PGR w Sośnicy, Kazimierz Gaszyński, szofer KP PZPR Jarosław, Aleksander luba traktorzysta POM w Radymnie, dwóch kolejarzy, samotna wdowa 70-letnia ob. Pokielka i wielu innych, którzy wnieśli kilkukietarowy wkład siemni, a na niej z tych czy innych powodów nie pracują.

Trudno w obecnym składzie członków spółdzielni myśleć nie tylko o jej rozwoju, ale w ogóle o utrzymaniu.

POMOC KONIECZNA

Spółdzielnia potrzebuje stałej opieki politycznej i gospodarczej.

Obecnie trzeba jej udzielić natychmiastowej doraźnej pomocy Brygad SP lub młodzieży ze szkół rolniczych, by uprawy ziemniaczane i buraczane doprowadzić do stanu, który zagwarantuje dalszą ich wegetację i zbiory nie niższe od przeciętnych w gospodarstwach indywidualnych.

Przygotować również należy pomoc w akcji żniwno-omłotowej. Zbiory zbóż zapowiadają się obficie i nie należy dopuścić do ich zmarowania. A taka ewentualność istnieje z braku rąk roboczych. W tym wypadku znowu młodzież SP i szkół rolniczych, czy ekipy robotnicze winny spółdzielni w pracach żniwnych pomóc.

Tow. Gdula, doradca fachowy spółdzielni winien częściej w spółdzielni bywać i Zarząd oraz członków stałe i systematycznie instruować, by praca ich dała oczekiwane wyniki.

Należy również zmienić skład członków spółdzielni. Wystarczy 15–20 nowych członków, a spółdzielnia stanie na mocniejszych podstawach organizacyjnych i będzie się szybko rozwijać.

Otoczenie spółdzielni stałą opieką polityczną i gospodarczą wpłynie na jej organizację i ideologiczne okrzepnięcie, co z kolei umożliwi jej dobrą pracę dla dobra członków i Państwa Ludowego.

Dobra praca i rozwój spółdzielni będą oddziaływać na całą gromadę, która na przykładzie spółdzielni przekona się o słuszności nowej drogi w rolnictwie, dającej masom, mało i średniorolnym chłopom pełną sprawiedliwość społeczną i dobrobyt.

J. N.

Inauguracyjna narada Instytutu Zootechnicznego

W Krakowie odbyła się w dniach 23 i 24 bm. inauguracyjna narada Instytutu Zootechnicznego, powołanego przez Radę Ministrów do prowadzenia prac badawczych i doświadczalnych z zakresu produkcji i żywienia zwierząt na terenie całego kraju. Siedzibą Instytutu jest Kraków.

W naradzie wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i RR dyr. dr. Jan Pałaj i dyr. inż. Aniela Makarewicz, delegat PKPG nac. M. Markijanowicz, przedstawiciele władz partyjnych i Rad Narodowych, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów oraz przodownicy pracy zakładów doświadczalnych.

Obrazy odbyły się pod przewodnictwem dyr. Instytutu, rektora U. J. dr. Teodora Marchlewskiego.

Instytut posiadać będzie trzy działy: biologiczny hodowlanej, hodowli i selekcji oraz dział żywienia. Prace prowadzone będą w placówkach Instytutu w Balicach, Puławach, Czachnicach i Bydgoszczy, w zootechnicznych zakładach doświadczalnych oraz w specjalnie wytypowanych spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach. Ponadto Instytut będzie ściśle współpracował z wyższym i zawodowym szkolnictwem rolniczym.

Z narady gospodarczej WRN

O szybsze usprawnienie dystrybucji mięsa

Spółdzielnia winna istnieć masarnia, mogąca obsłużyć ludność wiejską, zamieszkałą na terenie gminy, to jednak nie możemy zakładać masarni tam, gdzie nie ma ku temu odpowiednich warunków (mała ilość mieszkańców).

W takich wypadkach można odstąpić od zasady, zwłaszcza gdy w pobliżu istnieje duży zakład przetwórczy, jak np. w Jarosławiu, który może zaopatrzyć sąsiednie miejscowości.

Nie mogą jednak zaistnieć takie wypadki, jakie miały miejsce w Kolbuszowej, gdzie mocno odczuwa się brak warsztatu masarskiego, gdy tymczasem urządzenie do niego, wymagające pewnego tylko skompletowania, stoją niewykorzystane, a znowu inna masarnia została zamieniona na magazyn.

W Sanoku rozpoczęto budowę chłodni. Lecz tylko rozpoczęto. Dalszym lokiem prac masarskich nikt się nie interesuje, a tymczasem Sanok odczuwa mocno brak chłodni.

Podobne wypadki na terenie naszego województwa nie są rzadkością. — Hamują one w poważnej mierze racjonalne i systematyczne zaopatrywanie świata pracy, zwłaszcza w porze letniej, w przetwory mięsne.

O czym to świadczy? Świadczy to niezbiecie o nieprzemysłowieniu przez dystrybutorów potrzeb naszego rynku mięsnego w związku ze zwiększeniem się zapotrzebowania.

Ale nie tylko nieodpowiednie rozmieszczenie sieci placówek dystrybucyjnych jest powodem, że na niektórych jeszcze terenach naszego województwa istnieją niedobre załogi w sklepach masarskich. Można to powiedzieć o Przeworsku, gdzie w czasie

ograniczeń w 1949 roku mięso rozpróż wadzały 3 sklepy. Obecnie, po ich zniesieniu, sieć sklepów w Przeworsku zmniejszyła się. I to właśnie zmniejszyła się teraz, kiedy mięso jest pod dostatkiem i chodzi jedynie o to, aby go należycie rozpróżnić.

Ten brak mięsa w jednym miejscowościach i nadmiar w innych, świadczy jedynie o złym stylu pracy dystrybutorów, mało interesujących się popytem na rynku mięsnym. Dowodem złego stylu pracy może być również wypadek, jaki zaistniał na terenie Dębicy, gdzie jeszcze w lutym Krakowska Dyr. Dystrybucji zwolniła do rozpróżnienia 3 tony konserw mięsnych z Dębickich Zakładów Mięsnych. Konserwy te na skutek braku cen leżały przez kilka miesięcy w magazynie, dopóki nie zostały wymienione na inne, o skalkulowanej już cenie. A przecież przy dobrych chęciach i niewielkim wkładzie pracy kompetentnych czynników można było tego uniknąć i konserwy mogły być natychmiast dotrzeć do konsumenta.

Również kierownicy sklepów mało zwracają uwagi na dzienne zapotrzebowanie mięsa, ograniczając się jedynie do sztywnego przydziału. Liczni klienci skarżą się na brak odpowiednich asortymentów mięsa, a przede wszystkim wędlin i to w godzinach popołudniowych. Zwłaszcza świat pracy powinien się móc w nie zaopatrzyć o każdej porze dnia, a przede wszystkim po godzinach pracy. Mimo jednak poruszania tej sprawy na naradzie gospodarczej zwolna ostatnio przez Wojewódzką Radę

Narodową dotychczas nie wiele usprawniono na tym odcinku. Nasze sklepy masarskie nadal świecą po południu pustkami.

Takie oportunistyczne ustosunkowanie się personelu sklepów masarskich nie jest oczywiście w stanie usunąć istniejących jeszcze miejscami niedomagań w dystrybucji. A płynnie oczyścić to ślad, że w naszym handlu uspołecznionym, a zwłaszcza w branży mięsnej, odczuwa się jeszcze brak fachowców, brak odpowiedzialnych, społecznie wyrobionych pracowników, których wysiłek mógłby nie jedno zmienić i poprawić.

Na stanowiska do handlu uspołecznionego przeniknął element, rekrutujący się z byłych właścicieli sklepów i ich wspólników, jak n. p. w Dębicy, gdzie w jednym ze sklepów kierownikiem jest były właściciel tego sklepu, a ekspedientką — jego żona. Jako właściciele prywatni dbali oni więcej o klienta, lecz jako racownicy handlu uspołecznionego uważają, że to ich nie obowiązuje.

Brak więc odpowiednich kadr — to główna przyczyna zaniedbań, zarówno w zaopatrzeniu jak i w higienie.

Higienią transportów u nas pozostawia wiele do życzenia. Stan sanitarny wozów rozwożących mięso do sklepów spółdzielczych, nie przestrzeganie elementarnych warunków czystości (deplante i siadanie na mięsie oraz brak skrzyń), oto niedomagania prosiące o natychmiastowe usunięcie.

Niedociągnięć i braków w dystrybucji mięsnej, nieraz drobnych lecz uciążliwych dla odbiorców, jest wiele. Można i należy je nie zwlekając zlikwidować. Zaczynając choćby od sprawdzenia skrzyń do przewożenia mięsa, usprawnienia dostawy, częstszego zmielenia fartuchów i co najważniejsze... zorganizowania kursów szkoleniowych dla kierowników sklepów i zasilania placówek mięsnych nowymi, odpowiedzialnymi kadrami.

H. LEWANDOWSKA

Rozległe zadania, jakie postawił przed handlem uspołecznionym plan 6-letni, wymagają dużej pracy i wielkiego wysiłku w kierunku usprawnienia dystrybucji. Aparat handlowy winien zmobilizować wszystkie źródła łowarowe, by dochodom konsumenta przeciwstawić odpowiednią masę towarową. Inne zadanie — to coraz większe uwzględnienie wymagań konsumenta. A dziś one wzrastają i będą wzrastały stale, słownie do rozwoju naszego przemysłu.

Zeszkolone ograniczenia na rynku mięsnym i tuszczowym należą już do przeszłości. Zostały one całkowicie przełamane i zniesione. Chodzi obecnie jedynie o to, aby usunąć wszelkie istniejące jeszcze w niektórych miejscach drobne niedociągnięcia w zaopatrywaniu świata pracy w wędliny i tuszacz. Usprawnienie to jest również konieczne z tego względu, iż przemysł nasz przewiduje w planie 6-letnim ściągnąć do miast około 300 tys. osób pochodzących ze wsi.

By móc tak wielką masę ludzi zaopatrzyć, konieczne jest stale rozwijanie sieci sklepów masarskich, jak też pełne wykorzystanie istniejących już placówek spółdzielczych.

Dotychczas było tak, że liczne sklepy Spółdzielni Spożywców i Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” nie były należycie wykorzystane przez przemysł mięsny. Dużo bowiem sklepów masarskich w gminach nie jest należycie zaopatrywane w mięso, jak też w wyroby masarskie. Istnieją jeszcze na terenie naszego województwa gminy, — jak w gorlickim, w krośnieńskim i tamobrzeńskim, gdzie jedynie raz na tydzień bije się cielaka. GS-y jak i PSS-y na tamtejszych terenach nie wyciągnęły dotychczas jeszcze odpowiednich wniosków z akcji „H”, mimo, że rozwój ten zapowiadał co słusznie przygotowania się do zwiększenia przetwórstwa i umasowania sprzedaży wyrobów mięsnych.

Przyjmując, że w każdej Gminnej

Wojewódzka Konferencja Komitetu Obronców Pokoju w Rzeszowie

Wojewódzki Komitet Obronców Pokoju w Rzeszowie organizuje we czwartek dnia 29 czerwca b. r. o godzinie 10 w sali ORZZ przy ul. Taubenbauma 7 — Wojewódzką Konferencję Obronców Pokoju — z następującym porządkiem obrad:

Zagajenie, referat ideologiczno-sprawozdawczy, referat o wytycznych pracy KOP na najbliższą przyszłość, wypowiedzi oraz postulaty poszczególnych delegatów z terenu, dyskusja. W konferencji tej z każdego powiatu wezmą udział 8-osobowe delegacje aktywistów terenowych Komitetów Obronców Pokoju oraz „trójek”, a ponadto liczni działacze tego ruchu z terenu miasta Rzeszowa, Przemysła i Stalowej Woli.

Wojewódzki Komitet Obronców Pokoju zaprasza wszystkich do masowego udziału w Konferencji.

Nowi mężowie zaufania ZZK w Przeworsku

W świetlicy ZZK w Przeworsku nastąpiło uroczyste zakończenie trwającego od kilku tygodni kursu dla radców zakładowych i mężów zaufania.

Po przemówieniach tow. Czajkowskiego, i Beczka, włączono nagrody książkowe słuchaczom kursu wyróżniającym się pilnością w nauce i stałym uczeszczeniem na wykłady. Nagrody otrzymali: ob. Władysław Chrzan, tow. Alfred Paclawski, tow. Ludwik Topij, ponadto wyróżnieni zostali tow. Józef Stańko, tow. Michał Kolecz, tow. Włodzimierz Hankiewicz.

W imieniu słuchaczy kierownictwu ZZK oraz prelegentom za przeprowadzenie szkolenia podziękował tow. Bilas.

Odsławianiem „Międzynarodówki” zakończono uroczystość.

Dlaczego nie można dostać lepów na muchy

Letnie upały czynią specjalnie piekącą sprawę walki z plagą much. Wiemy dobrze, że muchy to roznosiciel chorób, to najgroźniejszy wróg niemowląt, na które przenosi ciężką chorobę t. zw. biegunkę letnią.

Dlatego też Centralna Poradnia Ochrony Macierzyństwa w Rzeszowie poświęca temu zagadnieniu wiele uwagi. Specjalna kolumna odmuszania przeprowadziła odpowiednią dezynfekcję w punktach zbiorowego żywienia, w Domach Dziecka itp.

W tym kierunku — jak stwierdził obecny na dezynfekcji w woj. rzeszowskim wiceminister zdrowia Kozłowski — wszystko jest w porządku.

Walkę z plagą much trzeba jednak realizować doraźnymi środkami. Takim doraźnym środkiem jest od lat powszechnie znany lep na muchy. Dziwnym jednak trafem, nabycie takiego lepu w Rzeszowie należy do przedsięwzięcia bynajmniej nielutego.

Wprawdzie Rzeszowska Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego zamówiła ponad milion lepów jeszcze w styczniu br., to jednak nadeszły one dopiero z początkiem ubiegłego tygodnia i to w nader niewystarczającej ilości.

Ale i tego niewielkiego zapasu nie rozprowadzono odrazu, gdyż Centrala przez kilka dni... nie miała cen. Później, gdy ceny już szczęśliwie skalkulowano, lepy ukazały się podobno w sklepie chemicznym MHD ale i tam ich już niema.

Skutek zaś jest taki, że mieszkania nasze nawiedzone są dosłownie plagą much, co stwarza poważne niebezpieczeństwo chorób zakaźnych.

Wniosek z tej małej napozór sprawy jest jeden: nie można jej pozostawić na tym martwym punkcie. Odmuszanie przeprowadzone w ośrodkach zbiorowych przez kolumnę odmuszania nie uwalnia bynajmniej Woj. Wydziału Zdrowia od troski o dorywcze środki walki z muchami. Trzeba pomóc Centrali Przemysłu Chemicznego, by otrzymała taką ilość mucholapek jaka istotnie pokryje zapotrzebowanie Rzeszowa.

Na apel młodzieży ze Skolimowa

Młodzież Stalowej Woli zorganizowała Ochotniczą Brygadę Zniwną na wyjazd w szczecińskie

Na apel młodzieży ze Skolimowa uczniowie 11-letniej Szkoły Podstawowej w Stalowej Woli postanowili na swym terenie założyć Ochotniczą Szkolną Brygadę Zniwną. W tym celu odbyło się zebranie, na którym kierownikiem brygady wybrano kol. Drożdża — dobrego aktywistę ZMP. Na wyjazd zgłosiło się 70 chętnych koleżanek i kolegów. Kol. Drożdż wyjechał do Warszawy na ogólnokrajową odprawę, skąd otrzymał odpowiednie wskazówki jak zorganizować brygadę.

Szkolne Ochotnicze Brygady Młodzieżowe, których najważniejszym zadaniem jest pomoc przy sprzeczaniu zboż w PGR-ach, rozwiną również w czasie swego pobytu na wsi działalność kulturalno-oświatową, propagować będą znaczenie i zadania Związku Młodzieży Polskiej oraz upowszechniać sport i wychowanie fizyczne wśród młodzieży wiejskiej.

Aby wykonać te zadania Zarząd Szkolny ZMP przeprowadza obecnie szkolenie dla członków brygady. Szkolenie to obejmuje m. in. takie zagadnienia jak „Zadania ZMP na wsi”, „Co to są PGR-y i jakie jest ich

znaczenie”. „Znaczenie układu młodzieży w tegorocznej akcji zniwnej”, „Statuty spółdz. produkcyjnych” i inne.

Szkolenie prowadzone jest w tak przystępnej zrozumiałej formie, że członkowie brygady mogli te wiadomości bez trudu przekazać młodzieży pracującej w PGR-ach i okolicznym kołom ZMP.

OSBZ ze Stalowej Woli wyjedzie do PGR w szczecińskie i zabierze ze sobą sprzęt sportowy, biblioteki, które umożliwią jej dobre przeprowadzenie swego zadania.

Członkowie brygady będą otrzymywali wyżywienie od Kół Gospodyń Wiejskich i będą zarabiali od 35 do 50 zł. na jedną godzinę pracy, przy sprzeczaniu zboża. Młodzież przygotowuje się do tej wielkiej akcji z zapałem, o czym świadczą przystąpienie do współzawodnictwa między brygadami. Wyjazd brygady nastąpi dnia 9. VI. br.

Walka z alkoholizmem nakazem chwili

Obrady Woj. Komitetu przeciwalkoholowego w Rzeszowie

24 bm. w sali ORZZ w Rzeszowie odbyło się poszerzone Plenum Wojewódzkiego Komitetu Przeciwalcoholowego przy Okręgowej Radzie Związków Zawodowych, w którym udział wzięli przewodniczący Centralnego Komitetu PA — tow. Krysia, przedstawiciele Komitetów Okręgowych oraz Oddziałów Związków Zawodowych jak i poszczególnych organizacji społeczno-politycznych.

Zebrań zajął przewodniczący WKPA tow. Stanisław Haber, który wskazał na konieczność przeanalizowania dotychczasowej pracy oraz przyszłych form walki z alkoholizmem.

Po zapoznaniu obecnych z porządkiem obrad sekretarz KWPA tow. Popek odczytał protokół Komitetu z ostatniego posiedzenia plenarnego.

Wyczerpujący i wnikliwy referat na temat: „Alkoholizm, higiena i bezpieczeństwo pracy” wygłosił tow. Krajnik podkreślając, że rządowi sanacyjnemu obojętna była sprawa zdrowia mas robotniczych, a hitlerowski okupant specjalnie rozpiął społeczeństwo polskie zwłaszcza młodzież, chcąc w ten sposób unieszkodliwić żywotne siły narodu. Dopiero Rząd Polski Ludowy podjął energiczną walkę z alkoholizmem. W dalszym ciągu swego referatu prelegent wskazał na obrzymie straty, które powoduje plaga alkoholizmu i jej skutki, hamując naszą produkcję, uniemożliwiając wykonanie planów państwowych zwłaszcza przy zespółowym systemie pracy.

W dyskusji nad referatem i sprawowaniem przewodniczących okręgowych liczni mówcy w przemówieniach swych podnosili trudności jakie napotykały w zwalczaniu alkoholizmu na terenach poszczególnych powiatów, podkreślając, że walka ze smutną spuścizną rządów sanacyjnych i okupacji, walka o zdrowie społeczeństwa winna objąć swym zasięgiem wszystkich związkowców i członków organizacji społecznych. Mówcy domagali się także uwzględnienia słusznych postulatów walki z alkoholizmem w planie pracy wszystkich ogniw jednolitej władzy państwowej, tj. przez prezydya Wojewódzkiej, Powiatowych i Gminnych Rad Narodowych.

W zakończeniu obrad zebrani zobowiązali się prowadzić konsekwentnie rozpoczętą walkę poprzez szeroko zakrojoną akcję uświadamiającą

całe społeczeństwo, a zwłaszcza młodzież, poprzez rozbudowę sieci przychodni przeciwalkoholowych oraz ośrodków leczniczych, jak też przez kontrolę realizacji ustawy, ograniczającej spożycie alkoholu.

Uczestnicy Plenum, podejmując uchwały wytyczne przez Centralny Komitet Przeciwalcoholowy, zobowiązali się dołożyć wszystkich starań do ich realizacji i walkę o zdrowie i silne społeczeństwo socjalistyczne, doprowadzić do pomyślnego końca.

Obchody „Dni Morza” w rzeszowskim

Staraniem Obwodowego Zarządu i Koła Ligi Morskiej przy PKP w Rzeszowie odbyła się w dniu 25 VI. br. w parku szkoły rolniczej w Trzcianie wielka uroczystość „Dni Morza”.

Na uroczystość tę przybyli m. in.: naczelnik Oddziału Drogowego PKP w Tarnowie ob. Michał Kosowicz, kontroler odcinka drogowego w Tarnowie ob. Jerzy Koptiew, przedstawiciele biura personalnego PKP w Rzeszowie ob. ob. Piotr Baran i Rybak oraz goście.

Do 3-tysięcznej publiczności z Trzciany i okolicznych gromad przemówił w słowie wstępnym ob. W. Pasterz, poczym dłuższy referat o znaczeniu morza dla Polski wygłosił ob. Rybak z Rzeszowa.

W części artystycznej wystąpił zespół młodzieżowy Szkoły Podstawowej z Trzciany pod kierownictwem prof. Jana Długosza i Kazimierza Kaziemki, który wykonał doskonale opracowane tańce rytmiczne, recytacje pojedyncze i zbiorowe oraz śpiewy.

Również bardzo efektywnie wypadły pokazy artystyczne miejscowej, starszej młodzieży szkolnej Ludowych Zespołów Sportowych oraz Ochotniczej Straży Pożarnej i innych.

Uroczystość zakończono zabawą ludową w parku oraz zawodami piłki nożnej między LZS-ami z Trzciany i Mrowli.

WALENTY KAWALEC
Koresp. N. Rz.

M. MACZYŃSKA
Koresp. N. Rz.

Malowanie suszą siano na przymach

W myśl zaleceń okólnika Ministerstwa Rolnictwa i RR na terenie gromady Malawa pow. Rzeszów, sianokosy rozpoczęto o 2 tygodnie wcześniej.

Miejscowi rolnicy, korzystając z cennych wskazówek władz — idących w kierunku podniesienia jakości pasz, kończą już sianokosy.

Z Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej w Rzeszowie przybył ob. Kwasiński, który udzielał fachowych rad i wskazywał jak suszyć siano na koźlach, przymach itp. Przekonał przytem rolników, że suszenie na ziemi i częste przewracanie grabiami pozabawia trawę najcenniejszych składników, które mieszczą się w młodych i drobnych listkach, a dłuższy deszcz powoduje zniszczenie białka. Dlatego też rolnicy wywieźli na łąki różne pale, dyszle i drabiny, budowali „krokofiksy”, na których suszyli trawę.

JÓZEF TRAWKA
Koresp. N. Rz.

Trybuna Czytelników

Pył z podłogi nie dodaje smaku potrawom

O niewłaściwym stylu pracy spółdzielczych zakładów gastronomicznych pisaliśmy już nieraz. Przypuszczamy, że wiele Powszechnych Spółdzielni Spożywców wyciągnęło odpowiednie wnioski i wprowadziło poważne zmiany w celu zadowolenia swoich klientów.

Ale mimo najszerszych chęci, do tego rodzaju przedsięwzięcia nie możemy zaliczyć prowadzonej przez PSS restauracji Nr 1 w Jasle. Restauracja, która od godziny 7-mej rano powinna wydawać posiłki, po otwarciu zaczyna swą pracę od zamiatania podłogi i ścierania stolików. Ludzie, którzy nieopacznie wejda tutaj na śniadanie zostają najwyżej okurzeni pyłem. W tym czasie bowiem restauracja nie posiada bułek, ani jaj choć obwieszona jest afiszami reklamującymi spożywanie nabiału. A kielbasa z wódką w tak rannych godzinach nie wszystkim smakuje. O tej samej porze bułkę z jajecznicą można dostać w barze mlecznym lub restauracji prywatnej.

Skoro więc na czas może zaopatrzyć się w wspomniane artykuły bar mleczny i prywatny restaurator, przypuszczamy, że z równym powodzeniem i bez trudności

może je otrzymać restauracja Nr 1. Chodzi tylko o należyty stosunek do pracy — kierowniczką, która winna również zrozumieć, że generalnie sprzątanie sali powinno odbywać się wieczorem po zamknięciu lokalu, ale nigdy w czasie spożywania posiłków.

Dla przeciwwstawienia nieporadności kierownictwa restauracji jasielskiej, z przyjemnością stawiamy za wzór do naśladowania gospodę Nr 2 w Gorlicach. Obsługa w tej gospodzie składająca się przeważnie z dziewcząt wiejskich jest szybka i sprawna, a potrawy smaczne i obfite.

Nie odczuwa się tu również braku podstawowych artykułów, gdyż podręczny magazyn dobrze jest zaopatrzony nie tylko w świeże masło i jaja, ale bez trudności można dostać w gospodzie kotlety wieprzowe, czy ciętę, polędwice, sznycełki itp.

Dzięki dobremu zaopatrzeniu gospoda gorlicka dobrze spełnia swą rolę przedsiębiorstwa uspołecznionego, czego niestety nie możemy powiedzieć o restauracji jasielskiej, czy mieleckiej gospodzie.

(ew.)

DYŻURY APTEK TELEFONY

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka pod Gwiazdą ul. gen. Świerczewskiego 14.

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Grodzisko 6, tel. 10-00

STRAŻ POŻARNA: ul. Mickiewicza 10 — tel. 08.

JAROSŁAW
POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Poniatowskiego 20, tel. 250.

PRZEWORSK
POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Kolejowa 150, tel. 90.

STAŁOWA WOLA
POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Mickiewicza 3, telefon 100.

JASŁO
POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Czackiego 3, tel. 111

KOLBUSZOWA
POGOTOWIE RATUNKOWE Ośrodek Zdręwia tel. 77.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Sprawa Pawła Eszteraga — A. Gergely — sztuka w 7-miu obrazach — początek o godz. 19.30

KINA

RZESZÓW — Apollo: Podróże Guliwera
RZESZÓW — Zachęta: Czarodziejski kryształ
JAROSŁAW — Gdynia: Rajnis
PRZEWORSK — Bałtyk: Kwiat miłości
STAŁOWA WOLA — Stal: Pięć ziemi

RADIO

7.20 Muzyka poranna, 9.35 Aud. dla maturzystów, 12.30 Audycja dla wsi, 12.45 Melodie ludowe, 16.20 „Muzyka radziecka”, 18.20 Koncert Zespołu Instrumentalnego 20.40 „Ululane melodie”, 22.20 Muzyka taneczna.

Wojaszówka otrzymała własny przystanek kolejowy

W dniu 18 czerwca br. nastąpiło otwarcie przystanku kolejowego w Wojaszówce, pow. Krośno. Fakt ten spotkał się z wielkim uznaniem okolicznej ludności, dla której nowo utworzony przystanek kolejowy jest poważnym udogodnieniem — umożliwiając przede wszystkim młodzieży dojazd do szkół oraz zaoszczędzając mieszkańcom okolicznych wiosek kilka kilometrów zbędnej drogi.

Do otwarcia przystanku kolejowego, prócz całego miejscowego społeczeństwa, przyczynili się sołtys TADEUSZ ZAJCHOWSKI, oraz ANDRZEJ WITKOŚ, który sprawie tej oddał wiele wysiłku i trudu.

JÓZEF WĘGRZYŃIAK
Koresp. N. Rz.

Czerpanie nauki z doświadczenia radzieckiego, oparcie się na postępowej tradycji narodowej przyspieszy dojrzewanie literatury realizmu socjalistycznego w Polsce

Fragmenty referatu Adama Ważyka na zjeździe literatów

Adam Ważyk podkreślił, że w je świadomość pracującego narodu, znajdzie w niej również wskazówki do pracy nad tworzeniem języka. *Pisarze radzieccy starają się do dzieła. Pisarze radzieccy starają się do dzieła. Pisarze radzieccy starają się do dzieła.*

Walka o pokój światowy łączy się dla nas nierozdzielnie z walką o rozwój życia narodowego. Niedawno Prezydent Bierut mówił: „Walka o dalszy rozwój państw, które zbudowały socjalizm, lub też budują jego zręby, walka klasy robotniczej, walka narodu wyzyskiwanego przez kapitalizm, walka narodowo-wyzwoleńcza krajów kolonialnych i walka o suwerenność narodów zagrożonych przez ekspansję amerykańską łączy się w jeden nurt walki przeciw ciemnym siłom wojny. Każdy cios wymierzony w tę walkę uderza w siły imperializmu i wojny, przybliża zwycięstwo trwałego pokoju na całym świecie”.

W szerokiej akcji obrony pokoju literaci brali i biorą poważny udział, m. in. na odcinku publicystycznym. Ale działalność publicystyczna nie wyczerpuje zadań literatury polskiej w dzisiejszej chwili historycznej. — Walka ideologiczna o pokój i przyszłość kraju powinna stać się osnową twórczości literackiej, pracy poetów, powieściopisarzy, krutyków. Obóz pokoju skupia się dookoła Związku Radzieckiego, promotorem obrony pokoju w każdym kraju jest klasa robotnicza. Siły wojny, siły imperializmu we wszystkich dziedzinach ideologii starają się podkopać obóz pokoju, rozproszyć siły klasy robotniczej, zdusić godność narodową, która zawadza dążeniom imperialistycznym.

Ideologicznym wykładnikiem zamachu na suwerenność i godność narodową jest koncepcja kosmopolityzmu w polityce i kulturze. Koncepcje literackie, których wspólnym mianownikiem jest antyrealizm, wyhodowane w latach przed wojennych, podtrzymywane obecnie sztucznymi zastrzykami idealistycznej spekulacji myślowej, stają w poprzek literaturze postępowej, walczącej o pokój i przyszłość. Znamy literaturę, która mobilizuje...

SPORT

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski juniorów

Finałowe konkurencje mistrzostw lekkoatletycznych Polski juniorów poprzedziło uroczyste otwarcie, które dokonał delegat PZLA Sienkiewicz. Po przemówieniu przedstawicieli Partii, ZMP i OZLA rozpoczęły się finały, które przyniosły 8 nowych rekordów Polski.

W biegu na 60 m kobiet Kowalska (Kolejarz Toruń) ustanowiła nowy rekord Polski wynikiem 8,0 sek. 2) Hemię Spójnia (Gdańsk) 8,1 również lepiej od rekordu.

200 m 1) Cyrówna (Spójnia Gdańsk) 28,6 2) Skrzetuska (CWKS) Warszawa) 29,0.

Sztafeta 4 x 100 m 1) Spójnia (Marymont) 54,6 2) Spójnia (Gdańsk) 54,4 (wynik lepszy od rekordu Polski).

Skok w dal 1) Duńska (Spójnia Gdańsk) 5,19 2) Kowalska (Kolejarz Toruń) 5,04.

Skok wzwyż 1) Borowcówna (Kolejarz Kraków) 140, 2) Syda (AZS Szczecin) 130.

Dysk 1) Zareba (Kolejarz Warszawa) 30,78 2) Duchówna (Budowlani Gdańsk) 30,27.

Kula 1) Ciachówna (Wiśniarz Tomaszów) 9,72 2) Piotrowska (Kolejarz Warszawa) 9,41.

Oszczep 1) Ciachówna 31,04 2) Niemiec (Kolejarz Kraków) 30,90. Obydwaj wyniki lepsze od rekordu Polski.

Konkurencja chłopców 100 m 1) Szczępný (Spójnia Marymont) 11,4 2) Wieczorek (Górnik Czeladź) 11,6.

1.500 m 1) Długoborski (Spójnia Wrocław) 4:12,8, 2) Smiechalski (Związkowiec Gdynia) 4:16,0.

200 m ppł. 1) Dziemski (Ogniwo Poznań) 28,0 (rekord Polski), 2) Sułkowski (Gwardia Bydgoszcz) 29,0.

4 x 100 m 1) Spójnia Marymont 46,8 2) Ogniwio Kraków 46,8.

Skok w dal 1) Rodański (Kraków) 6,61 2) Idzielewski (Wrocław) 6,53.

Gwardia (Rzeszów) Budowlani (Izolator) 4:3 (2:2)

W ramach mistrzostw Kl. „B” ROZPN rzeszowska Gwardia pokonała Budowlanych z Boguchwały w stosunku 4:3.

Wynik meczu nie jest odzwierciedleniem gry, gdyż goście mieli znaczną przewagę oraz byli zespołem lepszym technicznie.

Bramki dla Gwardii uzyskali Gomułski 2 oraz Gołbiewski i Drozd po 1, dla pokonanych Kieś i Szeliga. **LZS POBITNO — LZS SŁOCINA 6:2 (3:1)**

Doskonały wynik Zatoпка na 3 tys. m.

Na zawodach lekkoatletycznych w Opawie Zatopek uzyskał najlepszy tegoroczny wynik na świecie w biegu na 3 tys. m. — 8:16,8 min.

Przetargi i licytacje

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydział Finansowy (dawniej Urząd Skarbowy) w Przeworsku po myśl art. 85 dekr., z dnia 28 I. 1947 r. o egz. admin. świadcz. pien. (Dz. U. R. P. Nr 21 poz. 84) podaje do wiadomości, że dn. 28 czerwca 1950 r. odbędzie się sprzedaż z licytacji: 1) o godz. 10-tej w lokalu Mirkiewicza Jana sł. w Przeworsku ul. Rynek częściowego urządzenia domowego, sklepu, warsztatu masarskiego i narzędzi o napędzie elektrycznym, auta ciężarowego, 2) wozów gospodarczych, 2 koul, maszyn do pisania łącznej wartości szacunkowej 3,170,000 zł. 2) o godz. 11-tej w lokalu Czarnego Stanisława z Przeworska ul. Lwowska 46, narzędzi ślusarskich o napędzie elektrycznym, auta osobowego „Opel” blachy aluminium 6 ark. łącznej wartości szacunkowej 1,242,000 zł. 3) o godz. 12-tej na placu zobowiązanych Michaś Marci i Zofii Jamrozów obok Rynku w Przeworsku około 60.000 szt. cegły palonej wartości szacunkowej 720.000 zł. Blizsze szczegóły o licytacjach w obwieszczeniach umieszczonych na tablicy ogłoszeń P. R. N. Wydz. Finansowy (dawniej Urząd Skarbowy) w Przeworsku P. M. R. N. dawniej Zarząd Miejski w Przeworsku i u zobowiązanych jak wyżej. Sprzedaż z licytacji następuje na rzecz Skarbu Państwa i Ubezpieczalni Społecznej w Rzeszowie. Zajęte ruchomości można oglądać na godzinę przed wyznaczoną licytacją w miejscach wyżej zapodanych. W razie nie dołączenia licytacji do skutku następną licytacją odbędą się w dniach 5, 12 i 19 XII. 1950 r. w miejscach i terminach wyznaczonych dla pierwszej licytacji.

Za Prezydium Pow. Rady Narodowej Kierownik Wydziału Finansowego
K-670 (—) BOCHENEK

Pracownicy poszukiwani

Robotników niewykwalifikowanych, chcących pracować na budowie, fachowców budowlanych (murarzy, zbrojarzy, monterów instalacyjnych, blacharzy, dekarzy itp.) inżynierów techników i mistrzów przyjmie do pracy natychmiast: **Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane w Krakowie**. Zakwaterowanie na miejscu zapewnia SPB. Zgłoszenia przyjmuje SPB Kraków, Karmelicka 46, Wydział Personalny. K-674

Ogłoszenia drobne

Zagubiono legitymację TPD kl. 8 Rzeszów nazwisko Młynarz Janina. G-671

Zgubiono legitymację kolejową Nr 691105 wydaną Dyrekcją Polskich Kolei Państwowych Kraków na nazwisko Michał Maciuch emeryt Jarosław. G-672

Zgubiono legitymację Służby Zdrowia Nr 31204 Kontek Antoni Łańcut. G-673

Zgubiono legitymację szkolną Liceum IPD Rzeszów, nazwisko Merunowicz Włodzisław G 664

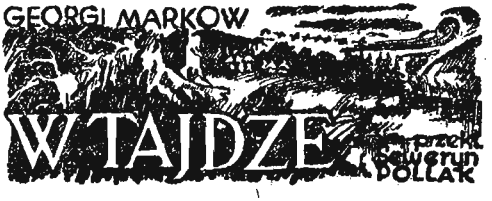
Unieważniam zgubioną legitymację służbową Nr 6979 wydaną przez Hutę Stalowa Wola na nazwisko Tuzim Bronisław Pławo pow. Nisko. G 665

Zgubiono książeczkę wojskową RRU na nazwisko Władisław Władisław. G-666

Skradziono legitymację Nr 19 Gimnazjum III Żeńskie nazwisko Gumiańska Jadwiga G 667

Zagubiono dowód tożsamości Nr 7878 Zarząd Miejski Lublin, na zwiśko Domaszewska Maria. G-668

(168)



W TAJDZE

Po kilku minutach nadbiegł Pierielotny. — Towarzyszu dowódcu, ludzie się zebrał. — Zapal korę brzożową, Timofiej, pójdziemy przy świetle. Pierielotny i dziadek Fiszka przynieśli naręcze kory, nadziali po kawałku na kije i zapalili. Kilku nowych wzięło drąg z płonącą korą brzożową i pomaszzerowało przodem, oświetlając drogę po tajdze dowódcem. Dziadek Fiszka zażartował: — Podróżujemy z pochodniami, jak jakie czarnoksiężniki, znaczą się. Na polanie Matwiej kazał rozniecić wielkie ognisko. Drogę było tu zatrzęsienie, rozpalono też jasne ognisko, które oświetliło całą polanę. Matwiej zbliżył się do ognia, podniósł rękę, a gdy wszyscy się uciszyli, przemówił.

ROZDZIAŁ TRZYNASTY

Dni te nie upłynęły, lecz przeleciały, jak huragan. zuchając okiem wstecz na to, co wtedy przeżył, Maksym Strogow myślał ze zdziwieniem:

„Czy to wszystko było naprawdę?”

Pewnego razu do chaty Strogowów włamali się żołnierze. Przerazona Anna w pierwszej chwili nie mogła wymówić ani słowa. Ale tym razem żołnierze nie zachowywali się tak ordynarnie, jak zwykle, a jeden z nich powiedział dość grzecznie: — Nie bój się, ciotuniu, nic ci nie zrobimy, ale przyślij syna do drogi. — Po co on wam jest potrzebny? — spytała Anna, jeszcze bardziej przestraszona. — Ogłoszono pobór do wojska. — Jaki z niego żołnierz?! To jeszcze dzieciuch — próbowała Anna obronić syna. — Szykuj! — żołnierz stuknął kolbą. — Anna włożyła do torby jedzenie, bieliznę i poszła razem z Maksymem na punkt zborny. Było tu już pełno ludzi. Maksym ujrzał tu wszystkich swych rówieśników. Od wczesnego rana przed punkt zborny zaczęły zajeżdzać podwozy. Armii Kołczaka potrzebne były rezerwy, to też wydano rozkaz, by poborowych wyprawić bezzwłocznie. Zegnając się z matką Maksym powiedział: — I tak ucieknę, mamo. — Anna westchnęła ciężko: gdyby tak poradzić się Matwieja — ale jakże go znaleźć? Siedzi gdzieś w wązowach i nie pokazuje się na oczy. — Patrzaj, synku, jak będzie lepiej — powiedziała Anna, a Maksym pojął, że matka nie sprzeciwia się jego zamiarom.

c. d. n.

Prenumerata zbiorowa miesięcznie zł 75, z doręczeniem do domu zł 100 i indywidualna zł 150. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX — 12769

„NOWINY RZESZOWSKIE” — Wydaje Rob. Sp. Wyd. „Prasa” — Redakcja: Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7. — TELEFONY: Red. Nacz. 1075, Dział Gosp., Dz. Koresp. Rob. Chł., 1603, Sekretariat 1554, Dział partyjny, Dz. Kult. 1398, Dział Depesowy (Redakcja nocna) 10-17, Oddział RSW „Prasa” (Dział Ogłoszeń) 1856, Państw. Przeds. Kolportażowe „Ruch” 1880. — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12—13, Sekretarz Odpowiedzialny 11—12. Oddziały: „NOWINY PRZEMYSKIE” — Oddział Redakcji w Przemyślu, ul. Rynek 1, tel. 350. S-J-12684 Druk. PKRZG Oddział Rzeszów